GAZETA LWOWSKA.

W Piątek — Nro. 34. — 23. Marca 1827.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

W Bogocie ogłoszono w d. 24. Listopada następujący okólnik: »Oswobodziciel, obejmując nadzwyczajną władzę, którą mu w teraźniejszém przesileniu poruczyć za potrzebę osądzono, czuje, iż jest wielka przyczyna do użalania się na nadużycia szacownéj a obywatelom powierzonéj prerogatywy, rozszerzać swe zdania za pomocą druku. Oswobodziciel mniema, że część dolegliwości kraju pochodzi z tych nadużyć, ponieważ tym sposobem obudzano ochydną zawziętość, nastawano na dobre imię obywateli, podawano w nienawiść wojsko, duchowieństwo i Rząd, podczas gdy prawa osłabiane i owéj moralnéj siły zostały pozbawione, która bezpieczeństwo Państw utwierdza. Z tego powodu postanowił mocno Oswobodziciel wykonać pojednawcze środki ku przywróceniu owéj jedności, o któréj namienił w odezwie swojéj z Guajaquil, aby położyć tamę walce opinii i zagoić rany kraju. — Oswobodziciel w zupełném zaufaniu oczekuje w téj mierze pomocy wszystkich dobrych obywateli, władz miejscowych i druku. W tym przeto celu i aby piszący nie czynili przeszkody w zamiarach Oswobodziciela, rozkazuje mi ón, iżby wszyscy, którzy zdania swoje publicznie ogłaszają, stósowne zachowywali umiarkowanie, i uważali zawsze na przyzwojtość, ilekroć wydają publiczne pisma, zawierające rozbiór lub uwagi, naganę lub poradę. Nadto muszę onym zalecić, iżby oddalili ową popędliwość i ducha stronniczego, z jakiemi niekiedy przy podanéj sposobności wystawiają publiczne zdarzenia lub publiczne osoby, oprócz tego, co się dotyczé rzeczy przeszłych wszelką zachowywali skromność dla utłumienia zawiści i żądzy zemsty. — Oswobodziciel daleki od tego, iżby przez tę radę miał dawać do zrozumienia, że życzy sobie znieść prawo, zaręczające wolność druku, żąda jeno, aby téj wolności zawsze z potrzebną używano skromnością, utrzymywano porządek i pokój, wielce ważny śród teraźniejszych okoliczności. Co wam dla tego ogłaszam, abyście się do tego stosowali. — Jose Manuel Restrepo.«

Wice-Prezes Kolumbii, Jenerał Santander, wyrokiem swoim z d. 22. Października r. z. zalecił, iżby dotychczasowy pełnomocny Minister Kolumbii w Londynie, P. Hurtado, który objawił życzenie, odmienić klimat, powrócił do Bogoty, i przezto miał sposobność usunienia wątpliwości, jakie okazały się z powodu jego uczestnictwa w sprawach skarbowych Rzeczypospolitéj, ponieważ Władza wykonawcza bardzo jest zadowolona z gorliwości i zręczności, które w tém poselstwie okazał. Miejsce jego poruczone jest tymczasowie jego pierwszemu Sekretarzowi, P. Andres Bello.

(G. W.)

Portugalija.

Podług wiadomości z Lizbony z d. 14. Lutego, Izba pierwsza w sprzeczności z drugą, przełożyła Xiężniczce Rejentce przez deputacyją swoję uchwałę, prosić Króla Pedro, aby małoletnią Królowę Portugalii, Maryją da Gloria, o ile może być najprędzéj przysłał do Portugalii.

Kardynał Patryjarcha miał przy tém do Jéj Królewicowskiéj Mości mowę następującą: »Izba Parów poczytuje dla narodu za rzecz nader ważną przesłać do Jego Królewskiéj Mości pełne uszanowania Poselstwo, a po odnowieniu przysięgi o swéj niezłomnéj wierności i wyrazach szczerego życzenia widzieć ustalonemi instytucyje, które Portugalija winna Królowi Jego Mości, wraz stósownie do swojéj powinności skreślić wierny obraz nędzy i cierpień ojczyzny, rozdzieranéj matactwem fakcyj i stronnictw. Przy wysokiéj wspaniałomyślności swojego dostojnego Monarchy błaga o jedyny środek, który tylu nieszczęściom może koniec położyć. Izba sądzi, iż środek ten nie może być innym, jak tylko szybkie wypełnienie danego przez Jego Królewską Mość przyrzeczenia, o ile być może jak najprędzéj posłać dostojną Królowę Donnę Maryją II., nadzieję sławy i szczęścia Portugalii. Izba przekonana, że przybycie téj dostojnéj Xiężniczki do Portugalii, chociaż jest nieletnią, sprawi, że wszystkie Członki rodziny Portugalskiéj zgromadzą się około Tronu, jak dzieci około matki. Stanie się ona środkowym punktem związku, znikną wszystkie stronnictwa i fakcyje, i w Portugalij tylko jedna będzie panowała wola. Izba uprasza Waszéj Królewicowskiéj Mości, jeźli będzie Jéj wola, przesłać to Poselstwo Królowi Jego Mości.« — Rejentka odpowiedziała: »Przeszlę prośbę waszę dostojnemu

)(

Panu i Królowi Don Pedro IV. Monarcha rozważy ją, i w téj mierze według swojéj wysokiéj mądrości postąpi.«

Minister Spraw Wewnętrznych otrzymał pozwolenie mieć udział w pracy Kommissyi Izby Parów do zdania sprawy z uposażenia rodziny królewskiéj.

Jenerał Claudino, który niedawno opuścił wojsko, aby zajął miejsce w Izbie Parów, prosił na posiedzeniu z dnia 12go Lutego o pozwolenie przełożenia projektu do prawa zmierzającego do zupełnego utłumienia nieustannie odnawiającego się powstania w prowincyi Tras-os-Montes. Po otrzymaném pozwoleniu przełożył potém Jenerał projekt do prawa wojskowego.

Według pierwszego artykułu tego prawa każda prowincyja, powstająca przeciwko Don Pedro, ogłoszona ma być za wyjętą z pod prawa. Artykuł wtóry, każdego z bronią w ręku schwytanego, będącego w powstaniu wskazuje na śmierć przez rozstrzelanie. Podług artykułu 5. mają być we wszystkich prowincyjach ustanowione Kommissyje wojskowe. Jenerał Claudino wymienia obiedwie rodziny Silveira i da Pinto jako głównych sprawców powstania. — Wniosek Claudina przyjęła większość z oklaskami, i wniesiony przez niego projekt odesłała do Kommissyi dla zasięgnienia jéj zdania.

Gwiazda zawiera z Lizbony z d. 17. Lutego następujący raport Hrabiego Villaflor z Malgaco z d. 9. t. m.: »Od czasu mojéj ostatniéj depeszy, datowanéj z Arcos z d. 6. t. m. wysławszy pułk 16. piechoty i dwa szwadrony jazdy do Chaves, szedłem z resztą strzelców za tym korpusem, który dzisiaj połączył się ze mną przez Valadares. Szczątki korpusu, którym powstańcy naszli tę prowincyią, dosięgły Galicyi i zostały tamże przyjęte. Dnia jutrzejszego powracam do Arces, a ztamtąd do Braga i Amarante, zkąd potém udam się do Beira. Spodziewam się, o ile być może jak najprędzéj stanąć w Lamego.«

Jenerał Stubbs pisze z Oporto z d. 13. Lutego, że 123 ludzi, którzy służyli pod chorągwiami powstańców, do niego przeszło, innych 81 ludzi stawiło się przed Gubernatorem Valençy, a 60 przed Kommendantem Vianny, tak dalece, że teraz 4ry pułki piechoty (3ci, 6sty, 9ty i 21szy) prawie zupełnie powróciły pod chorągwie Don Pedra. — Jenerał Azeredo odebrał w d. 13. t. m. wziętych dniem wprzód jeńców w Fozcoa. Między tymi liczą 3 Oficerów i 66 żołnierzy milicyi. Margrabia d'Angeja udał się sam do Malgaço, dla przekonania się, czyli powstańcy powrócili do Hiszpanii, lub nie, i jak władze Hiszpańskie z nimi postąpiły. Pod d. 9. Lutego wezwał on Gubernatora w Pony do rozbrojenia powstańców, którzy uciekli w jego obwód, lecz po odejściu gońca jeszcze nie miał odpowiedzi. Dowiedział się tylko, że Margrabia Chaves z małą liczbą piechoty i większą częścią swojéj jazdy dostał się do Galicyi przez Fiaens, atoli w takim nieporządku, iż nie zaraz będzie mógł okazać się na placu boju. Tymczasem zapewniają żołnierze, że pochód ich wymierzony był przez Montalegre i Chaves do prowincyi Tras-os-Montes. Jenerał wysłał w d. 9. Lutego oddział na zwiady aż do San Gregorio ostatniéj wsi Portugalskiéj, położonéj w miejscu, gdzie się schodzą rzeki Minho i Raja Secca. Gerillasy powstańców dawali silny odpór; strzelcy nasi utrzymywali ciągły ogień, a jazda musiała na nich natrzyć, aby ich odeprzeć na granicę Hiszpanii, gdzie stało 2 lub 3 kompanii milicyi Galicyjskiéj, które widocznie powstańców wspierały. — Margrabia d'Angeja chciał dnia następującego udać się osobiście do władz Hiszpańskich, i żądać rozbrojenia powstańców Portugalskich, oraz należnego zadosyć uczynienia za owo nieprzyjaźne postępowanie, jakie w owém zdarzeniu zachowywały.

Wiadomości odebrane przez Londyn z Madery z d. 3. Stycznia donoszą, że w d. 30. Grudnia Angielska fregata Forte pod Kapitanem Caghlan, przybyła do téjże wyspy, i że znajdujący się na tymże okręcie Cesarsko-Austryjacki Poseł, P. Neumann, upoważniony do nadzwyczajnego Poselstwa do Brazylii, wraz ze swoimi towarzyszami podróży, Xięciem Felixem Schwarzenberg i Hrabią Fries, był najuprzejmiéj przez tameczne władze Portugalskie ze wszelkiemi honorami przyjmowany. (*G. W.*)

Hiszpanija.

Gwiazda z d. 5. Marca donosi z Madrytu z d. 24. Lutego, co następuje:

Jenerał Longa opuścił Valladolidę, dla udania się do Azeralo, gdzie rozpoczęta będzie sprawa, w którą jest wplątany. Dowództwo Staréj Kastylii zdał Marszałkowi polnemu Escudero, Gubernatorowi Zamory.

Brygadyjer San Llorente utracił zmysły ze zgryzoty, że do téj sprawy jest wciągnięty. Sądzą, że mógłby był prędzéj usprawiedliwić się, niżli jego współoskarżeni; lecz nie mógł przenieść tego, że pociągniony jest do Sądu, przezco sława jego nadwerężona została.

Margrabia Chaves pokazał się pod Orense na czele 700 ludzi, i posunął się aż do Celanova, gdzie zastał 4 kompanije piechoty pod dowództwem Podpułkownika Perreira dla uważania postawione. Gdy ostatni pokazał mu rozkaz, na

mocy którego obowiązany kazać mu złożyć broń, wolał raczéj Margrabia Chaves powrócić do Tras-os-Montes, aniżeli się poddać.

Powstańcy przybyli z Guadyjana, zostali rozbrojeni. — W nocy z d. 9. zapędziła burza na brzegi 42 statków z Barcelony; lecz ani jeden człowiek nie utracił życia.

Gwiazda donosi: Listy z Korunny z dnia 17. Listopada donoszą, że Portugalczycy, którzy po ostatniéj klęsce Jenerała Silveira uciekli do Guardia, w liczbie 284 ludzi mieli być najpierwéj do Orense wzdłuż granicy przyprowadzeni; atoli posłano ich do Vigo, gdzie stanęli w d. 12. Stojąc na placu miasta, z kąd im miano dać leże; zawołali w obecności Jenerała Sempore, Gubernatora prowincyi Tuy: »Niech żyje Don Miguel, nieograniczony Król! Niech żyje Ferdynand VII.! Niech żyje religija! Śmierć konstytucyi!« Z Vigo posłano ich oddziałami do St. Jago, dokąd tylko część nadejdzie, ponieważ wielu uszło i udało się morzem do Portugalii.

Jeneralny Kapitan Eguja wyjechał z St. Jago do Orense, głównéj kwatery wojska obserwacyjnego nad Minho, którém dowodzi, a którego liczą 2700 do 3000 ludzi. Przed jego odjazdem posłano tamże dwa działa. Co się dotycze Jenerała Silveiry, nie ma o nim pewnosci; sądzą nie bez powodu, że się ukrywa na granicy Hiszpańskiéj. (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług wiadomości z Londynu z d. 3. Marca, tyle postąpiło ozdrowienie Hrabiego Liverpoola, iż niekiedy sam podnieść się może z łóżka.

W d. 1. t. m. (jakeśmy donieśli) przełożył P. Kanning w Izbie Niższéj odmiany, które Rząd zamierzył w prawach zbożowych. Na wstępie uczynił ón uwagę, że mające być przełożone środki nie pochodzą od części, leez od całego Ministeryjum, i nie są jedynie skutkami teoryi Prezesa bióra handlowego, P. Huskissona. Raczéj Lord Liverpool, którego słabość wzbudza troskliwość i bojaźń, jest w niejakim względzie autorem tego środka, a ón (Kanning) wybrany tylko przez Rząd, aby jako jego organ przełożył Izbie Niższéj te nowe przepisy.

Po tym wstępie, który wyrachowany był na wielkie mnóstwo w Izbie Niższéj przeciwników wszelkiéj odmiany (ułagodzenia) w sprawach zbożowych, względem przywozu obcego zboża, przełożony został sam plan nowy. Podług tego, ile razy podniesie się cena pszenicy do 60 szyl. za kwarter, powinien być dozwolony przywóz obcéj pszenicy na konsumcyją krajową za opłatą 20 szyl. od kwarteru. Przy wyższéj jeszcze cenie, ta opłata od przywozu powinna być zmniejszona o 2 szylingi od każdego szylinga ceny zbożowéj, więcéj nad 60 szyl. wynoszącéj. Kiedy kwarter pszenicy w Anglii dojdzie do 70 szyl. i więcéj, tedy opłata tylko 1 szyl. od kwarteru czynić będzie. Ile razy pszenica kosztować będzie mniéj jak 60 szyl., pomnożona będzie opłata od przywozu o 2 szyl. od każdego szyl. ceny zboża, niżéj 60 szyl. na targach Angielskich wynoszącéj.

W d. 2. trudniła się Izba przez 7 godzin rozpoznaniem prożb względem emancypacyi Katolików. Jerzy Danson, Pod-Sekretarz Stanu Spraw wewnętrznych, miał mowę, którą wielu Deputowanych uważało za bardzo dobitną. Jeneralny Prokurator Irlandyi, P. Plunkett, przełożył prośbę Irlandzkich Arcybiskupów i Biskupów, przyczém katolickiemu Duchowieństwu Irlandzkiemu świetne oddawał pochwały. Kilka mów za i przeciw Katolikom mianych, zapowiadały, że to pytanie sprawi wielkie zamieszanie w Izbie.

W d. 3. Marca zamyślał Sir Francis Burdett uczynić w Izbie Niższéj swój wniosek względem emancypacyi Katolików. Z natężeniem oczekiwano rozpraw, ponieważ już w ostatnich posiedzeniach przy podaniu niektórych petycyj za i przeciw Katolikom, okazał się silny duch stronnictwa.

Zdrowie P. Huskissona polepszało się.

Kuryjer udziela następujących wiadomości z Lizbony z d. 21. Lutego:

Margrabia Chaves naszedł znowu prowincyją Tras-os-Montes, i stoi teraz w Chaves z Telles-Jordao, który nie ma więcéj jak 300 ludzi wojska regularnego i 1000 ludzi gerilasów. Jenerał Clinton miał wydać odezwę przeciwko powstańcom, w któréj grozi onych zniszczeniem, jeźli dłużéj opierać się będą.

Jesteśmy wszyscy w wielkiéj trwodze od czasu, jak odkryto listowanie między osobami w głębi kraju i Lizbonie z Margrabią Chaves a jego stronnictwem. Takowe znaleziono w bagażach Jenerała Montallegre; kompromituje wielu znakomitych osób w obudwóch Izbach, równie wielu znamienitych kupców w Lizbonie, między innymi Wicehrabię P. G., u którego Sir William Clinton mieszkał. Jenerał Stubbs kazał te listy odpisać i posłał je Rządowi. Odpisy przesłano do Anglii. Odkrycie to sprawiło wielkie wrażenie; od tego czasu nie dowierzamy patrzeć się jeden na drugiego. Listowanie złożono w d. 17. Deputowanym, i na tajném posiedzeniu je przejrzano.

Morning-Herald udziela niejakiego objaśnienia o tém listowaniu; mówiąc, że z tego pokazuje się, iż prawie wszyscy kapitaliści i nego-

cyjanci w Lizbonie, większa część Parów i wielu Deputowanych, wszystkie klasztory, wyjąwszy klasztor St. Bento, pewnemi czasy składali pieniądze dla powstańców. Gdyby się był plan udał, tedy byłyby przepadły majątki Angielskie i wszystko nasze wojsko w Portugalii.

Marszałek Beresford przybył do Londynu po 31 dniach żeglugi. (*G. W.*)

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d.* 11. *Lutego.* —

W. Admirał Chosrew Mehmed Pasza żądał już od niejakiego czasu uwolnienia, z powodu podeszłego wieku swojego, od obowiązku z tylą trudnościami połączonego. Teraz zezwolono na jego prośbę, i dano mu za to Sandszaki Kutahija, Karahissar i Akhissar, wraz z dowództwem nad korpusem obserwacyjnym na brzegach Azyjatyckich morza czarnego. Godność Kapudana Paszy otrzymał jego poprzednik w pomienionych dopiero Gubernijach, Izzet-Mehmed-Pasza; wraz Patrona Beg, czyli Wice-Admirał floty, Mohamed Tahir, mianowany został Paszą dwutulnym i Seraskierem floty, i zdaje się, że ostatni przy wypłynieniu onéj, co dopiero nastąpić może za 2 miesiące, otrzyma nad tąż dowództwo. Roboty w arsenale są czynnie popierane, i oprócz fregaty Nusret-Awer (zwycięztwo-nośnéj) o 54 działach, którą w d. 5. t. m. z warstatu spuszczono, wysłano także Kommissarzów do Gemlik, Rodu i Synope, aby przyspieszyć budowę okrętów wojennych na tamecznych warstatach.

Zaszły także odmiany w osadzeniu niektórych urzędów publicznych. Defterdari Schikkiewwel, czyli pierwszy Minister Skarbu, Tahir Efendi, odstąpił swojego miejsca dotychczasowemu Kontrolorowi zarządu długów Państwa; Hadschi-Etem-Efendi, i za to otrzymał posadę Nazira, czyli Intendenta nowych wojsk, którą miał dotąd Sajab-Efendi. Były Naddyrektor ceł, a teraz Intendent kuchni W. Sułtana, Hadschi-Essaad-Efendi, otrzymał miejsce Mukataa-Nazira, czyli Intendenta rocznych wydzierżawień Skarbu, które przez nową reformę może stać się ważnem. Zedschrie-Emini, czyli dozorca czopowego, Nefis Efendi, z zatrzymaniem téj posady, posuniony na Naddyrektora ceł w Konstantynopolu. Rząd ogłosił oraz nową i to podwyższoną taryfę cła na różne artykuły handlu, któréj atoli tylko poddani Tureccy ulegać powinni.

Były Poseł Turecki na Dworze Londyńskim, Ferruh Ismail Efendi, wygnany przed kilku miesiącami do Brussy, otrzymał niedawno ułaskawienie i pozwolenie wrócić do stolicy.

Ostatnie wiadomości z Grecyi mało co ważnego przynoszą o wypadkach wojennych. Codziennie więcéj się okazuje, że utarczki w Liwadyi (pod Rachova, Velitza i t. d.) przez Greków za wielkie zwycięztwa głoszone, były tylko podjazdami i napadami na pojedyncze poczty Tureckie, i że wszystkie poruszenia, umówione między Karaiskakim, Kuratasso i innymi Naczelnikami powstańców, w zamiarze odwieść Seraskiera Reszyd Paszę od oblężenia Aten, chybiły swojego celu. Ten ściągnął nie dawno posiłki 3000 ludzi. Potwierdzają to same nawet bardzo oszczędne wiadomości z placu boju, w ostatnich Numerach Gazety powszechnéj Greckiéj zawarte, a dochodzące do d. 24. Stycznia nowego stylu;

Pułkownikowi Fabvier, wraz z jego towarzyszami fileleńskiemi udać się miało, że w porze nocnéj nie postrzeżony wyszedł z Akropolis przez czaty Tureckie.

Ibrahim Pasza odesłał flotę Egipską, wyjąwszy ośmiu w porcie Nawarynu zostawionych okrętów, do Alexandryi. *) Siłę jego wojska zebraną między Modon, Koron i Navarino, podają (cokolwiek za wiele) na 15,000 ludzi; ón sam miał z 6000 ludźmi tego wojska wyruszyć do Karitena.

Podług wiadomości z Konstantynopola z d. 24. Lutego, ogłosiła tamże Porta w dniu wspomnionym następujące doniesienie wojenne.

Seraskier Reszyd Pasza, dowiedziawszy się, że korpus Grecki 6000 ludzi ukazał się blisko Aten, w zamiarze utorowania sobie drogi do zamku, dla dania pomocy oblężonym; uderzył nań Seraskier; nastąpiła uporczywa walka, w któréj wojsko Tureckie zostało zwycięzcą, a powstańcy zupełnie do ucieczki zmuszeni; wzięto 300 jeńców, między tymi sześciu Kapitanów; z ostatnich umarło czterech na odniesione blizny; w zabitych utracili nieprzyjaciele 1200 ludzi; jeńcy są już wysłani do stolicy.

Ces. Rossyiski Poseł przy W. Porcie, P. Ribeaupierre, przybył w d. 11. Lutego wieczorem do Konstantynopola. (*D. A.*)

---

*) Z tego powodu rozeszła się może pogłoska w Korfu, że ón sam wsiadł na okręty, i udał się do Kandyi.

(P. D. A.)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 12. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.